

Czas wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 ct., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabywców w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika 1. 9.

Prenumerata wynosi:

Table with columns for subscription periods: na cały rok, na kwartał, na 1 miesiąc. Rows list prices for various regions like Austria, Prussia, and Poland.

CZAS

Prenumeratę przyjmują: Administracja Czasu w Krakowie i urzędy pocztowe. Miejscową prenumeratę księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smdowicza w Sukienicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki 1. 9.

Czas odnowić przedpłatę.

która wynosi:

Table showing subscription rates for different regions: W miejscu na Listopad, Od 1 Listopada do 31 Grudnia, etc.

W Podgórzcu przyjmuje przedpłatę na Czas księgarnia Władysława Puturskiego.

Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.

Kraków 28 października.

Głosny swój projekt wiecznego pokoju oparł Kant na trzech głównych zasadach: na konstytucjonalizm, federacyi narodów i obywatelstwo (Weltbürgerrecht), na mocy którego człowiek posiada prawo przebywania wszędzie, byle się zachował spokojnie i nie naruszał praw krajowych.

Według urzędowych dat, zebranych przez rząd belgijski, 6000 robotników belgijskich zostało wydalonych z północnej Francji; z tych 200 stało się nawet ofiarą gwałtów.

sie którego motłoch dopuścił się zabójstwa naczelnego inżyniera, oczywiście przypuszcza, że w antykatołickich kołach belgijskich to zępczne rozróżnianie pomiędzy robotnikami belgijskimi a k tolickimi, złagodził oburzenie.

Uchwaleniu podobnego wniosku sprzeciwiają się różne traktaty dyplomatyczne, ktorými Francya i inne mocarstwa wzajemnie przyrzekają sobie dopuszczanie cudzoziemców, dopóki oni nie naruszają praw krajowych.

Oczywiście w Belgii ta systematyczna, po części połączona z gwałtami akcyą przeciwko robotnikom belgijskim, pośrednio pochwalona przez prezydenta Carnota w czasie jego ostatniego pobytu w Lille, wywołała również silne oburzenie, jak swego czasu we Włoszech przesładowanie robotników włoskich w Marsylii i Lugdunie.

Zasadza się ten antagonizm na tem, że Flamandzcy, którzy tworzą przeważną część

ludności Belgii, grawitują wyraźnie ku Niemcom, zresztą obstaraj przy monarchicznym ustroju Belgii i stanowią główną podstawę konserwatywnej większości parlamentu.

Na tle tego starego antagonizmu szczepowego, który sprawia, że niektórzy przywódcy flamandzcy odłączenie się Belgii od pokrewnych Holandii w r. 1830 uważają za fatalny błąd i wielkie nieszczeście, najnowszy zatarg, wywołany wydalaniem robotników belgijskich z Francji, przybiera wyraźnie cechy polityczne.

Rząd belgijski niewątpliwie na podstawie dawnych traktatów zaprotestowałby, gdyby Francuzi w myśl projektu p. Basly zasądzić zabroniła obywatelom, zwłaszcza Belgijskiemu, przebywania i szukania uczciwego zarobku we Francji.

rozpocząć żadnych kroków dyplomatycznych. Zalecił on zatem pokrzywdzonym, pozbawionym pracy a po części mienia robotnikom belgijskim, aby praw swych dochodzili w drodze sądowej.

Przegląd polityczny.

Sejma delegacyi wspólnych została wczoraj zamknięta. W uchwałach obu delegacyi nie było żadnych różnic. Uchwalono na rok 1893 wspólne wydatki wynoszą 1447 milionów zlr., z czego w stosunku kwot przypada na Austryę do pokrycia kwota 99 milionów.

Niemiecka prasa za najmuje się oczywiście prawie wyłącznie roztrząsaniem ogłoszonego w Köln. Tę projekt nową ustawy wojskowej. Dotychczas żaden dziennik nie stanął otwarcie w obronie tego projektu, a nawet te pisma, które w zasadzie uznają potrzebę pomnożenia niemieckiej sily zbrojnej, czynią to z rozmaitymi zastrzeżeniami.

Odrzucenie wyroku p. Loubeta przez górników w Carmaux nie powinno zdziwić nikogo, kto z uwagą śledził całego przebiegu tego, jedynego w swoim rodzaju sądu polubownego. Strajkujący napróżd

zgodzili się na sąd polubowny: zgodzić się na sąd polubowny znaczy wszędzie, z wyjątkiem w Carmaux, zobowiązać się, iż będzie się posłusznym jego orzeczeniu. Wszak na to obie strony wybierały sądy, aby interes obu stron należało w sądzie być strzeżone.

P. Loubet, naszym zdaniem, zbłądził grubo w całej tej sprawie. Z chwila, kiedy robotnicy, mimo zgody na sąd, postanowili strajkować dalej, powinien był przez gabinet odmówić wydania orzeczenia.

W Szwajcaryi znową się na częściową zmianę w radzie. Droz, członek rady federalnej i naczelnik wydziału spraw zagranicznych, przyjął posadę dyrektora biura międzynarodowego związku kolei żelaznych, stworzonego wskutek ostatniego kongresu kolejowego.

Artykuł margr. Salisburgo w National Review zaprzecza twierdzeniu, iż homerule da się łatwo przeprowadzić w Izbie gmin. Co do gróźb stronnictwa liberalnego przeciw Izbie wyższej, zauważa Salisbury, iż jedyną ochroną parów polega na tem, że przy odrzuceniu homerule, w razie lojalnej odeszły do narodu, znowu daje poparcie u większości wyborców.

Jak donoszą z Petersburga, odpowiedź Porty w sprawie przyjęcia Stambułowa przez sultana nadeszła tam w poniedziałek. Zaraz następnego dnia przesłał rząd rosyjski swą odpowiedź i w ten sposób całą sprawę uznano za załatwioną.

Do Polit. Corr. donoszą z Rzymu: Dnia 16 listopada mają się zebrać w Nowym Jorku na konferencyę wszyscy arcybiskupi Stanów Zjednoczonych. Przewodniczyć obradom ma kardynał Gibbons, arcybiskup z Baltimore, a charakterystycznym jest, że nie będą w nich brać udziału ani biskupi, ani suffragani.

Nowe publikacje o 1863 r.

(Ciąg dalszy)

Jakie były rzady za Mikołaja i Paskiewicza, o tem jest jedno tylko wszystkich zgodne zdanie. Jednego tylko autor nie dość uwzględnił, zdaniem naszym, że brutalna srogość tego systemu, trwającego ćwierć wieku, nie zdolała zniszczyć pierwiastków autonomicznych.

Rok 1863 i jego następstwa stały się kłęką i groźbą dla sytuacji politycznej całej Europy. W historii stulecia okaże się kiedyś, że od tej daty rozpoczyna się stanowcze rozchwianie równowagi międzynarodowej, którą odtąd darennie żelazem powszechnych uzbrojeń przywrócić i zabezpieczyć starają się mocarstwa.

Nowe prądy powiały ze śmiercią Mikołaja. Na kongresie paryskim nie poruszono głośno sprawy polskiej, bo kiedy się tego domagał Napoleon III, Anglia się sprzeciwiała, a kiedy lord Clarendon chciał wnieść kwestyę polską — Napoleon już nie chciał.

Epizod ten jest przegrzywką do późniejszej wobec powstania papierowej interwencji w zbiorowych notach i przemowach ministrów. Te wewnętrzne wpływy i podniety wymagają osobnego studjum. Trzeba zbadać niejedną gabinetową tajemnicę w Paryżu, Londynie i Wiedniu — a zwłaszcza w Berlinie i Petersburgu.

Rok 1863 i jego następstwa stały się kłęką i groźbą dla sytuacji politycznej całej Europy. W historii stulecia okaże się kiedyś, że od tej daty rozpoczyna się stanowcze rozchwianie równowagi międzynarodowej, którą odtąd darennie żelazem powszechnych uzbrojeń przywrócić i zabezpieczyć starają się mocarstwa.

Wszystkie te pytania dotyczą dyplomacyi europejskiej, niemal już historyzofii. Dlaczego, gdy Polski już nie stało do obrony orężnej jak ongi świata zachodniego od wschodu, przypało jej ciążenie swem skrawionem i skatowanym utworzyć ostatnią zaporę?

Autor we wstępnym swym obrazie tych pytań nie dotyka — tylko słusznie trzyma się ściśle tego co się wewnątrz kraju działo i przedstawia wpływ prądów zachodnich na psychologiczny nastrój społeczeństwa polskiego.

Portret Aleksandra II niema w książce — ale jest jego sylwetka w opowieści trzechkrotnych odwiedzin Warszawy. Portret Aleksandra II nie jest łatwym — natura to skomplikowana, niejasna i nieszczerza — odezwa on słabiej niż stryj i imieniem wpływu zachodu, a zasługuje więcej od niego na nazwę le plus rusé des Grecs.

Umysł na pojęciach zachodnich, zwłaszcza niemieckich rozwinięty, charakter na typach wschodnich, iście bizantyjskich. Aleksander I obiecywał więcej, niż mógł dotrzymać — Aleksander II nie obiecywał, ale ustępował, lecz gdy dawał, myślał już, jakby to cofnąć — gdy mianował Wielopolskiego, myślał o Milutyńcu. Czy od początku i z instynktu był ten, którego zwano le bienintentionné dla Polaków wrogo usposobiony — nie rozstrzygamy — ale to pewna, że z wszystkich władców rosyjskich w Polsce po Katarzynie, rzadzy jego i jego indywidualność stała się dla nas najfatalniejsza.

Nie poczyta historia za złe Aleksandrowi II onych słów, point de réveries, jakimi po raz pierwszy do Polaków w Warszawie przemówił, choć ich zgubny wpływ na opinię przedstawia autor. Może to było jedyne szczere słowo wobec nas; to też do niego po klęskach cesarz się odwołał, zapytując deputatę polską po śmierci swego syna: czy nie miał słuszności ostrzeżać kraju przed marzeniami.

Przekonywa o tem p. Leroy-Beaulieu w życiorysie Milutyna na autentycznych dokumentach o partym.

Co innego zadziwia, gdy odczytujemy tę historię lat poprzedzających powstanie i z czego innego zarzut uczynić wolno monarche, choćby wrogiem krajowi mimo tylkrotnych zapewnień życzliwości: to dwulicowość.

Aleksander II oświadczył: „wszystko, co zrobił mój ojciec, to dobrze uczynił, i ja to utrzymam” — tymczasem po groźnym Paskiewiczem dał niedolegę Gorczakowa. Przez pierwszych sześć lat nowego panowania żadnych ustępstw, żadnych reform — powtarzane przy każdej sposobności i w różnych formach point de réveries — a zupełnie obok tego rozluźnienie władzy.

W Wilnie Nazimow prowokuje adres szlachty, choć w Warszawie nie dozwolono na pierwszy projekt adresu, według myśli Jezierskiego i Wielopolskiego — bo było potrzeba rządowi rosyjskiemu wyciągnąć rękami szlachty litewskiej kasty z ognia w sprawie uwłaszczenia. Kwestyja uwłaszczenia włościan w całym państwie, jedyną to prawdziwie liberalną myśl i stała wola Aleksandra II — ale szlachta wielkorosyjska w czasie koronacyi w Moskwie jawnie okazuje niechęć do wszelkiej inicjatywy w sprawie włościańskiej.

choćby do statutu organicznego z r. 1832 według myśli Wielopolskiego — tak na Litwie i na Wołyniu nie dopuszczono do jakiegokolwiek żądania w kierunku swobod religijnych i narodowych.

Alle za to przez kilka lat następuje jakby rozbrojenie policyi. Od pogrzebu wdowy po jenerale Sowińskim demonstracye wchodzi na porządek dzienny, organizują się bez przeszkody, zamieniają się na wielkie zjazdy, jak lubelski i horodelski, gdzie odnawiano akt unii trzech narodów.

Konspiracyja zaczyna wczesnie — próbuje niszczyć, zachęca bezczynnością rządów, rozwija się na wielkie rozmiary i urządza tłumne zgromadzenia młodzieży, rzemieślników, nawet duchowieństwa.

W takim stanie rzeczy ruch szlachecki, mający swoje ognisko w Towarzystwie rolniczym, szedł na wyższości i liczący z ruchem czerwonych w śmiałych krokach, gdy władza nie stawiała żadnych granic, ani nie podawała podstaw legalnych.

Bierne to a negatywne stanowisko rządów rosyjskiego przed lat czterech wzbierającej gorączki — byłoby dowodem istotnej słabości, „dezorientowania” — jak mawiano wówczas — czy też rozważną, umysłną perfidyją i prowokacyją do pewnym celem i systemem?

Obok niedoległego Gorczakowa, który, jak wiemy z opowiadań pana Andrzeja, płakał z rozczuleniem na widok harmonii na naradach Towarzystwa rolniczego i mówił, że zadrościł tego dla Rosyi — byli w Warszawie wcale do łez nie skłonni Muchanow i Kotzebue, a w Petersburgu już wpływowi bracia Milutyna e tutti quanti. Ci wiedzieli o wszystkim.

Z pamiętników X. Stolńskiego dowiadujemy się o smutnym fakcie, że na zgromadzeniach klery calych deceyż, duchownictwo poddawało się organizacyi rewolucyjnej obrzynną większością, składano przysięgi, a odrzucono porozumienie z białymi.

L. DĘBICKI.

(Dokończenie nastąpi).

denie uchwał konferencyj pozostawione będzie Panieźowi, który do nich wielką przywiązuje wagę. W Sądnie miało wybuchnąć powstanie, wymierzone przeciw panowaniu derwiszów. Na czele powstania stanął Salah bej, były urzędnik egipski, którego bracia padli ofiarą okrucieństwa Mahdiego; posuwa się on na drodze z Berberu ku Kairowi.

Do Szan. Wyborców do Rady państwa z grupy większych posiadłości ziemskich okręgu wyborczego Jaworów-Mościska Cieszanów.

Szanownych Wyborców do Rady państwa z grupy większych posiadłości ziemskich Jaworów-Mościska Cieszanów mam zaszczyt zaprosić na sejmiki wyborcze, który odbędą się w Mościskach, we wtorek dnia 1 listopada b. r. o godzinie 2 po południu w sali Rady powiatowej.

Zabłotce pod Niżankowicami d. 25 paźdz. 1892.

Włodzimierz Kozłowski, poseł jaworowski.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej d. 27 października 1892.

Przewodniczący prezydent miasta Dr Szlachowski.

R. m. Dr Boroński zapytnie p. prezydenta, dlaczego nie została dotąd zwolniona specjalna komisja, mająca się zająć sprawą aresztów miejskich; do komisji tej sekcyja prawnicza wybrała delegatów, a w skład komisji wejść mają także delegaci sekcyj: ekonomicznej i wojskowo dobroczynnej.

Na wezwanie prezydenta, dał przewodniczący sekcyj prawniczej, Dr Styczeń, wyjaśnienie, iż sekcyja ta spełnia w tej mierze swe zadanie, dokonywały wyboru delegatów; zwolnienie zaś pełnej komisji na posiedzenie należy do p. prezydenta miasta.

R. m. Redyk podnosi, iż na życzenie komisji sanitarnej sekcyja ekonomiczna dokonała oczyszczenia placu, na którym obecnie znajduje się tandeta; czyszczenie takie, powtarzające się dość często, pociąga za sobą znaczne koszty; tymczasem sekcyja prawnicza zatrzymuje u siebie przez lat cztery projekt przeniesienia tandety z ulicy Działowskiej w inne, właściwie miejsce. Nad tem odłożeniem ubolewa mowa i zapytnie, ile lat jeszcze musi Rada czekać na wypracowanie ostatecznego projektu. Porusza też mowa sprawę budowania hali na Małym Ryнку; sprawa ta również znajduje się w sekcyj prawniczej i Rada nie może doczekać się ostatecznych wniosków.

P. prezydent uprasza przewodniczącego sekcyj prawniczej, Dra Styczenia, o udzielenie wyjaśnienia. R. m. Dr Styczeń zauważa, iż właściwym referentem jest urzędnik Magistratu i on może dać należyte wyjaśnienie, a nie przewodniczący sekcyj, który niema żadnego biera. Mowa więc, że sekcyja zatwierdzi wszystko, co do niej przehodzi i że za teglegich spraw niema; co do budowy hali na Małym Ryнку, to sekcyja projekt rozpatrzyła i prze kazala budownictwu, celem wypracowania planów. Rada Magistratu, p. Szymkiewicz, wyjaśnia, że komisja targowa przed rokiem jeszcze zajmowała się sprawą budowy hali na Małym Ryнку i wtedy p. wiceprezydent Friedlen oraz r. m. Beringer polecili budownictwu wypracować plany, według wskazówek komisji. Magistrat dwukrotnie już upominał się u budownictwa miejskiego o rzeczone plany; nie otrzymał ich dotąd prawdopodobnie dlatego, że budownictwo zajęte było ważniejszymi robotami. P. dyrektor Niedziałkowski zapewnił, że plany w krótkim już czasie przedłoży komisji targowej; po obradach komisji przejdzie sprawa do sekcyj prawniczej.

Z porządku dziennego, na wniosek komisji przemysłowej i sekcyj skarbowej, przedstawiony przez r. m. dyrektora Rottera, uchwalila Rada kredyt dodatkowy w kwocie 80 zlr., jako wynagrodzenie dodatkowe do stałej płacy 500 zlr. dla nauczyciela rysunków na kursach robót kobiecych za czas od 1. września do końca grudnia b. r.; uchwalila też Rada wstawić do preliami: arza budżetu na r. 1893 i na lata następne kwotę 700 zlr., jako stałe wynagrodzenie roczne dla nauczyciela rysunków na tych kursach w szkole wydziałowej żeńskiej.

Imieniem sekcyj szkolnej przedłożył r. m. Chyliński sprawozdanie w sprawie zaprowadzenia praktycznego kursu gospodarstwa domowego przy szkole wydziałowej żeńskiej. Wniosek o zaprowadzenie takiego kursu przedłożył pełnej Radzie r. m. prof. Dr Jurdan; Rada wniosek przekazała do zbadania sekcyj szkolnej. Sekcyj wewłała dyrekcję szkoły wydziałowej żeńskiej, aby co do wniosku wyraziła opinię po zasięgnięciu zdania grona nauczycielskiego. Referent odczytnie przesłane w tej kwestyi sprawozdanie dyrekcji, według którego nie należy w razie przystępować do urządzenia takiego praktycznego kursu gospodarstwa domowego przy szkole wydziałowej żeńskiej. Na wniosek referenta Rada przyjmuje to sprawozdanie do wiadomości.

Imieniem sekcyj skarbowej przedłożył r. m. Gwiazdomorski następujący wniosek: 1) Złożone przez wydział rachunkowy sprawozdanie z obrotu funduszu pożyczkowego za czas od dnia 1 stycznia 1889 r. do dnia 14 października 1891 r. przyjmując się do wiadomości; 2) Urzędnikom odpowiedzialnym kasy miejskiej udziela się z administracji funduszu pożyczkowego za czas od d. 1 stycznia 1889 r. do października 1891 r. abso-lutorijum; dalsze prowadzenie oddzielnego rachunku funduszu pożyczkowego ma od dnia 14 października 1891 r. ustać, a tak reszta kasowa w gotówce zlr. 2.436 ct. 8, jakoteż aktywa tego funduszu w kwocie ogólnej zlr. 4.886 ct. 78/100 mają być przeniesione do funduszu miejskiego zakładowego. — Uchwalono.

Przyjęła też Rada do wiadomości przedłożone sprawozdania o zamknięciach rachunkowych: funduszu Sukiennic za rok 1890, funduszu Dra Dietla za r. 1890, funduszu Rudolfa (sprawozdawca imieniem sekcyj skarbowej r. m. Birnbaum), oraz sprawozdanie o zamknięciu rachunkowym Muzeum narodowego za rok 1889 (sprawozdawca imieniem sekcyj skarbowej r. m. Geisler).

Na wniosek sekcyj skarbowej (referent nacelnik Felkel) Rada uchwalila: Uchwalał Rady miasta z dnia 5 października 1876 roku, według której na rachunek wszystkich pozycy wydatków, objętych budżetem jednego roku, wolno asynować pieniądze i wydatkować do końca kwietnia roku następnego, zmienia się w ten sposób, iż rok ad-

ministracyjni budżetu miejskiego kończyć się ma na przyszłość z dniem ostatniego marca.

Przyznała wreszcie Rada kredyt dodatkowy w kwocie 1.728 zlr. celem wypłacenia funduszowi szkolnemu reszty należycyści z tytułu 12% prestaty za rok 1891 (referent sekcyj szkolnej nacelnik Umiński) i przyjęła do gminy miasta Krakowa następujące osoby: 1) Szachnę Stogera (taksa 50 zlr.), 2) Mojżesza Guttmana (50 zlr.). 3) Ignacego Blumenfelda (50 zlr.), 4) Eugeniusza, Lucyana i Jana Grabowskich (taksa po 10 zlr. od każdego), 5) Józefa Gottlieba (25 zlr.); zapewniła przyjęcie do gminy w razie uzyskania obywatelstwa anstryackiego: 1) Drowi L. Kryśkiemu (25 zlr.), 2) Florentynie Sztuce (10 zlr.), 3) Stanisławie Lipskiej (10 zlr.), 4) Marii Barczykowskiej (10 zlr.). Przeszła Rada do porządku dziennego nad prośbą o przyjęcie do gminy Walentego Baręcza i Karoliny Krochmalskiej.

Na tem zakończyła Rada posiedzenie jawne i przystąpiła do poūnego.

Lwów 27 października.

(X) Dziś odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, które prezydent p. Mochnacki zagał o godzinie 7 wieczór.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego p. prezydent podał do wiadomości Rady, że stan zdrowoty miasta Lwowa jest całkiem pomyślny, a dotąd nie było ani jednego wypadku cholery. Na różne zarządzenia ochronne, skierowane przeciw epidemii, wydała dotąd gmina kwotę 50.000 zlr. Wydatek ten zwiększy się jeszcze, gdyż w ciągu zimy okażą się potrzebnymi jeszcze różne zarządzenia antycholeryczne.

Następnie sekretarz magistratu p. Ostrowski przedstawił szczegółowe sprawozdanie o wszystkich zarządzeniach antycholerycznych, które to sprawozdanie przyjęła Rada do wiadomości.

Rada p. Jonasz uzalał się na wyzyskiwanie, praktykowane przez kominarzy, którzy za czyszczenie kominów żądają od właścicieli wygórowanego wynagrodzenia, niestosującego w żadnym stosunku z pracą. Żądał on zwolnienia ankiety, złożonej z członków Rady miejskiej, członków korporacyi kominarskiej i właścicieli realności, a dążyć należy do wprowadzenia na nowo wolnej konkurencyi w korporacyi kominarskiej. Obecnie bowiem całe miasto podzielone jest na dzielnice i w każdej dzielnicy oddano fankeye czyszczenia w monopol pewnemu kominarzowi.

Wniosek ten uznano jako nagły, poczem do komisji, mającej zbadać ten przedmiot sporu, wybrano z Rady miejskiej radnych: Grossa, Getritza, Kordyśa, Rewakowicza, Sroczyńskiego i J. nasza. Po załatwieniu kilku rekursov w sprawach budowniczych i innych drobniejszych spraw, przyszła na porządek dzienny ważna sprawa budowy kolei elektrycznej we Lwowie.

Specjalna ankieta, pownolana do tego przedmiotu, przedstawiła Radzie następujące wnioski:

1) Urzędzić we Lwowie stacyę elektryczną, tak dla zaprowadzenia kolei elektrycznej, jak dla celów oświetlenia. 2) Wybudować kolei elektryczną o systemie gorętego prowadzenia prądu. 3) Przedsiębiorstwa te gmina we własnym zarządzie nie stuceznić i prowadzić ma. 4) Kolei elektryczna ma być tak zbudowana, aby stworzyła komunikacyę między dworcem kolejowym, centrum miasta, ulicą Łyczakowską i urzędzieciami mającymi na gruncach przy parku Kilińskiego wystawą krajową. 5) Przeznaczyć się kredyt w kwocie 3000 zlr. na przedwstępne studia.

Wszystkie powyższe wnioski uchwalono i wybrano do tej sprawy osobę komisyj, złożoną z radnych: Gołaba, Kędzińskiego, Schayera, Radziszewskiego i Maryjańskiego.

W końcu udzieliła Rada prezydentowi p. Mochnackiemu 3 tygodniowego urlopu.

Z Rady powiatowej krakowskiej.

Dzisiaj o godz. 10½ odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. A. Milieskiego posiedzenie Rady powiatowej krakowskiej. Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia i sprawozdania z czynności Wydziału za czas od końca kwietnia do połowy października, przystąpiono do wniosków naglych.

Prof. Morawski przemawia przeciw sposobowi wydzierżawienia propinacyi, gdyż w obecnych warunkach otwarte są wrota wyzyskiwania ludu przez żydów, placących w nadziei pokutnych zysków, więcej za propinacyę, niż ona warta. Ula-twia zaś tego rodzaju wydzierżawienie propinacyi, przyjmowanie ofert po licytacyi. Rada uchwalila wnieść do dyrekcyi funduszu propinacyjnego przedstawienie, co do sposobu wydzierżawienia prawa propinacyi w tym kierunku, aby o wyniku jej decydowała jedynie publična licytacya; nadto na wniosek właścicielnia Madaja, aby wymagano od licytanta świadectwa moralności, potwierdzonego przez starostwo.

Wobec odezwuy komitetu wystawy krajowej we Lwowie do Rady powiatowej, w sprawie przychylenia się do kosztów wystawy i do ewentualnego pokrycia funduszu zakładowego, przedstawił wiceprezes, p. Paszkowski, wniosek o przystąpieniu z kwotą 250 zlr. i wstawienie tej że do budżetu na rok 1893. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie, poczem na wniosek p. Ożegalskiego, wybrano delegatem krakowskiej Rady powiatowej na wystawę krajową p. Leona Paszkowskiego.

Wiceprezes, p. Paszkowski, przedstawił obszernie, z całą ściślością cyfr i sądu, sprawę ulg dla Wielkiego Księstwa Krakowskiego przy konwersyi krajowego długu indemnizacyjnego, a w końcu postawił następujący wniosek:

Z uwagi na wielką doniosłość, jaką ma dla opodatkowanych powiatu krakowskiego kwestya ulg w dodatkach do podatków, należących im się z powodu konwersyi długu indemnizacyjnego; z uwagi, że sprawa ta, zasadniczo na ostatniej sesyi załatwiona, przyjdzie co do cyfrowego ustalenia tych ulg pod obrady Sejmu na najbliższej sesyi w styczniu przyszłego roku; z uwagi wreszcie, iż dla pomyślnego załatwienia tej sprawy pożądanem jest, aby najbliższe interesowani zapratrywania swoje Sejmowi przedstawili, Rada powiatowa krakowska uważa za swój obowiązek zabranie głosu w interesie opodatkowanych powiatu krakowskiego i uchwała:

1) Poleca się Wydziałowi powiatowemu, aby wniósł do Wydziału krajowego memoriał z żądaniem, aby za podstawę do obliczenia ulg w dodatkach do podatków przyjętym był stosunek obcia-

żenia długiem indemnizacyjnym W. Ka. Krakowskiego do reszty kraju, tak, aby opodatkwani W. Ka. Krakowskiego przyczyniali się w tym tylko stosunku do spłaty i oprowentowania długu, zacięgniętego na konwersyę indemnizacyi, ze słusznem jednak uwzględnieniem udziału w korzyściach, wynikających z konwersyi długu indemnizacyjnego.

2) Memoriał, w powyższej sprawie do Wydziału krajowego wysłać się mający, ma być zakomunikowany Radzie miasta Krakowa i Wydziałowi Rady powiatowej krakowskiej z wezwaniem o poparcie.

Po dłuższej dyskusyi wniosek ten uchwalono. Następnie przystąpiła Rada do wyboru uzupełniającego członka Wydziału powiatowego. Wybranym został większość głosów p. Skiriński. Wiceprezes p. Paszkowski zdraje sprawę ze zmian, od których ministerstwo spraw wewnętrznych uczyniło zawołanie zatwierdzenie, uchwalone przez Radę powiatową nowego statutu powiatowej kasy Oszeźności. Po dłuższej dyskusyi postanowiono nie przyjąć poprawek ministerstwa i pozostać przy dawnym statucie, ze względu jednak na potrzebę utworzenia funduszu emerytalnego dla urzędników, na co dawny statut nie zezwala, uchwalono dwie poprawki, z których jedna odnosi się do funduszu emerytalnego, a druga do sposobu lokacyi funduszu kasy. Rada nie przyjęła poprawek ministerstwa z tego powodu, że kontrola nad instytucyą powierzoną została wyłącznie komisarzowi rządowemu z uniesieniem kontroli Rady powiatowej, wykonywanej, w myśl o bowiązującego obecnie statutu, przez jej prezesa.

Następnie uchwalono szereg wniosków Wydziału, dotyczących ustanowienia na rok 1893 cen spłaty roboczn drogowych w powiecie; zaciągnięcia z funduszu krajowych bezprocentowej pożyczki 2000 zlr. na budowę mostu powiatowego w Zabierzowie; uchwalenia prowizoryum budżetowego dla powiatu na I kwartał 1893, jakoteż przeznaczenia w roku 1893 z funduszu powiatu 150 zlr. na popieranie chowu bydła.

O godzinie 1½ zamknął prezes rady pow. p. Milieski posiedzenie.

KRONIKA.

Kraków 28 października.

— Egzamina klauzurowe i ustne w krakowskiej c. k. komisji egzaminacyjnej dla kandydatów na nauceycieli w gimnazjach i szkołach realnych rozpoczną się dnia 24 listopada b. r.

W Krakowie dnia 28 października 1892 r. Dr Fr. Szwarcenberg-Czerny, dyrektor komisji.

— Komisya Towarzystwa lekarskiego krakowskiego, dla sprawy wodociągowej wybrana, odbędzie pierwsze posiedzenie jutro w sobotę d. 29 b. m.

— Na Wystawę Zjedn. Tow. Przyj. Sztuk pięknych nadeszły: Benedyktowicza „Krajobraz górski,” paleta; Bergmana „Pracowici” i „Lipcowy wieczór;” Bozmańskiej „Odpozynek;” Damazego K. „Poranek” i „Wiezór;” palety; Janowskiego St. „Z okolic Rzymu;” Prudnicka „Zwierzenia;” pastel; Stasiaka „Szabasz;” Trębasza „Kwiatki” i „Pod mostem;” Petridesa „Hiszpan” i „Hiszpanka;” pop. z terrakoty.

— Na restauracyę katedry na Wawelu złożył 100 zlr. p. Dr Alfred Halban, z okazji swego ślubu.

— Stowarzyszenie wzajemnej pomocy nieustoi-ków powstania z roku 1863 prosil nas o zanotowanie, że wzięło zbiorowy udział w pogrzebie s. p. X. biskupa Pawła Rzewuskiego i zwłoki jego członkowie Stowarzyszenia przeniesli na ramionach od bramy cmentarnej ku kaplicy; ztąd zwłoki do grobu zaniesli kapłani-wyganecy z roku 1863.

— Do krajowego Towarzystwa rybackiego przystąpił, jako członkowiec z wyewajni pp: Sliwiński Aleksander, właściciel realności w Krakowie i Zadorowicz Bogdan, właściciel dóbr w Wołoszowcach.

— Przeniesienia. P. Namiestnik przedłożył komi sarzy powiatowych: Maurycego H. Dziędziszkiego z Tarnowa do Stanisławowa, Maryana Nemycey ze Lwowa do Tarnowa, Michała Bartoszewskiego z Tarnobrzega do Tlumacza, Michała Lubicz Chojckiego ze Zbaraża do Tarnobrzega, oraz przeznaczył koncepi-ęstę Namiestnictwa, Leopolda Popiela, z Tlumacza do służby przy starostwie w Zbarażu.

— Dar. Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatu-ly gminie Łanka, w powiecie szostkowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 zlr.

— Zjazd księgarzy galicyjskich odbędzie się w dniu 29 b. m. we Lwowie w sali Izby handlowo-przemysłowej o godz. 4 po południu. Porządek dzien-ny: 1) sprawa rabatu, udzielanego księgarzom; 2) sprawa udzielania koncesyji księgarskich; 3) sprawa projektu podatku z nowego przedłożenia rządowego; 4) wnioski członków zjazdu lub ich pełnomocników.

— Towarzystwo historyczne we Lwowie odbędzie jutro walne zgromadzenie. Na porządku dziennym między innymi: wybór wydziału i wybór komitetu redakcyjnego na rok 1893/4. W zgromadzeniu prof. Dr Bronisław Dembiński będzie mówił na temat: „Vico i jego metoda historyczna.”

— Egzamina. Przy komisyi egzaminacyjnej z rachunkowości państwowej zdraje egzamin w dniach 25 i 26-go b. m.: Osiadacz Adam Wincenty, Borawski Mieczysław, Krohn Daniel Dawid, Brandyś Józef, Bratkowski Marian Emil, Diener Zygmunt Rudolf i Kuzia Franciszek.

— Z życia towarzyskiego. *Dziennik Polski* pisze: „W tej rubryce, przeznaczonej — jak wiadomo — do ogłaszania w interesie czytelników naszych takich zdarzeń rodzinnych, jak zaręczyń lub ślubu, poda-liśmy przed tygodniem wiadomość o wrzeczono odby-tych w Warszawie ślubie p. Konstancyi ze Skrzyń-skich Wołkowskiej ze Strzyżowa, z p. Władysławem Sadowskim. Ogłosiliśmy to na p.dstawie doniesienia, wystosowanego do nas z prowincyi, jak zresztą to codzień u nas i w każdym piśmie wogóle się prakty-kuje. Doniesienie to było ponadto zaopatrzone podpise-kiem, który — jak się dziś okazuje — był sfałszo-wany. Otóż przedewszystkiem pamiętając o tem należy, iż nikt z nas nie ma propositu możliwości natychmiastowego stwierdzenia autentyczności doniesień takich i jak dotychczas nie mieliśmy nawet raocy, aby kie-dykolwiek podejrzewać ślą wiary ludzi, tego rodzaju komunikaty do redakcyi wysylających. Tymczasem zdarzył się w niniejszym wypadku wielce niemiły dla nas wyjątek. Oto ktoś, propositu w sposób niedogodny i fałszerski, nadużył gościnności łamów naszych, w ce-lach anąć osobistej natury i nadesłał nam na wkrót-ki kłamliwe doniesienie o ślubie p. Wołkowskiej z p. Sadowskim. Jak się dziś przekonujemy dowodnie, skorzystano z wyjazdu p. S. do Warszawy i, jak to się mówi trywialnie, „ubrano” nas w wiadomość, od a do z fałszowa. Nie wchodzić w pobudki tej mistyfiki-kacyi, — pobudki, płynące niezawodnie z męstnego źródła — możemy jedynie wyrazić najwyższe obrze-

nie nasze na tego rodzaju żakstwo. Na inne okre-ślenie takiego postętku nie zezwala nam przywidość i wgląd na czytelników naszych. — Gdy wiadomość o ślubie tym podaliśmy również w naszym piśmie za *Dz. Polskim*, przeto też ogłaszamy kategorięne jej zaprzeczenie.

— Ślub. Dnia 25 b. m. o godz. 6 wieczorem odbył się w Warszawie w kościele PP. Wyzytek obrzęd zaślubin hr. Stefana Tarnowskiego, syna hr. Jana Tarnowskiego z Chorzelowa i s. p. Karoliny z hr. Tarnowskich, z panną Jadwigą Dembowską, córką s. p. Tytusa i s. p. Adeli z hr. Lanckorońskich. Najściślejsze tylko kółko rodzinne otaczało nowożeń-ców, a starsza siostra panny młodej p. Elżbieta z Dem-bowskich Piwnicka wraz z mężem podejmowali po ślubie grono weselne serdeczną ucztą w hotelu Euro-pejskim. Pana młodego prowadziły do ślubu hrabianki Zośka i Elżbieta Tarnowska, od tartaż zaś hr. Róża z Braniczich Tarnowska i p. Antonina z ks. Radzi-wiłłow Dembowska. Pannę młodą wiodli Jan hr. Tarnowski mł. i p. Ignacy Dembowski, odprowadzali zaś od ślubu hr. Stanisław Tarnowski, prezes Akademii Umiejętności, i p. Stanisław Piwnicki. W kółku we-selnem znajdowali się nadto; pani z Dembowskich Łazińska z synem, hr. Jerzy i Jan Mysielscy, hr. Juliusz Tarnowski z Daikowa, wreszcie ojciec pana młodego wraz z synami. Serdeczna ta uroczystość po-łączyła znowu dwie odległe od siebie dzielnice pa-wowej Polski i dwa zaśluzone stare rody nowym ści-śnym węzłem, który niejedną naszą wymianę myśli i uczuć wznowić może, wiążąc patryarchalny, pełen cnot rodzinnych Chorzolów z uroczym starożytnym Nacpolskiem w ziemi Plockiej, dawną rezydencyją Dem-bowskich, gdzie młoda para zamieszka.

— Praska „Politik” zamieszcza bardzo pochlebny fejeton o Elizie Orzeszkowej.

— Samobójstwo hr. Bethlena. W Wenecyi za-strzelił się w tych dniach 66-letni hr. Olivier Bethlen, krewny węgierskiego ministra rolnictwa. Przed laty był on posiadaczem wielkiej fortuny, którą jednak stracił. W roku 1848 walczył w Siedmiogrodzie pod komendą generała Bema. Usiłował on też w swoim czasie założyć fachowe piśmo wojskowe, atoli przed-siębiarstwo nie powiodło się. Stosunków z rodziną nie utrzymywał. Przyczyną samobójstwa była niechęć do życia.

— Z Petersburga donoszą o następujących zmia-nach: R. t. Fadijew, dyrektor departamentu komu-nikacyi szosowych i wodnych, opuszcza swoje stano-wisko. W miejsce obecnego dyrektora kancelaryi mi-nisterium komunikacyi, Michniewicza, mianowany będzie rz. r. st. Jermolow, nacelnik wydziału kance-laryi komitetu ministrów, brat wiceministra skarbu.

— Doktor filozofii. Na uniwersytecie bruksel-skim po raz pierwszy kobieta otrzymała stopień do-ktora filozofii. Jest nią panna Małgorzata Gombert, która z odznaczeniem złożyła egzamin z filozofii, ma-tematyki, języka łacińskiego i greckiego i dziejów literatury.

— Jubileusz munduru. We wtorek 25 b. m. obecny mundur armii pruskiej święcił pięćdziesięciolecie swego istnienia. Zwraca na to uwagę berlińska *Post*.

— Z powodu zaburzeń w Carmaux proponuje *Figaro* zmianę hasła robotników: „Kopalnia dla gór-ników” *la mine aux mineurs*, na: *la mine aux... mineurs*, kopalnia dla agitatów!

— Hipolit Taine jest bardzo chory. Ciępi o od-dawna na chorobę cukrową, a w ostatnich dniach stan jego zdrowia znacznie się pogorszył.

— Loti debutowała na jako autor dramatyczny. W zimbie b. r. jeden z teatrów francuskich wystawie ma udrzmatyzowanego *Rybaka islandzkiego* i operę komiczną *Panią Chrysanthemę* z muzyką Messagera.

— P. Lippmann przedłożył akademii nauk w Pa-ryżu nowe swoje f t gran y brwne, (s)iągnięcie udo-skonaloną technika. Dzienniki pryskie twierdzą, że fotografum wywarly silne wrażenie na akademikach wielonością i siłą swych barw.

— Jeszcze strejk. Ruch strejkowy ogarnął już... zwrótnictwie kolejowych. Wszyscy zwrótnicy na ko-lejach Ameryki północnej postanowili z dniem 1 maja 1893 r. zawiesić pracę. Termin wybrany jest z uwzglę-dnieniem wystawy w Chicagu, która spotęguje ruch kolejowy, a więc uczyni strejk groźniejszym i skute-czniejszym.

— Zappasowie. Z okazji zamężzania, jakie wy-tołala sprawa Zappasów w stankach dyplomaty-cznych Waszodu, wpadły nam w ręce nowelki p. Rang-gatę, byłego m. nistra polnoecnego Grecyi przy dworze berlińskim, które wydał w tłumaczeniu francuskim p. Bronisław Wolowski w r. 1880. Książkę tę dedy-kował p. Wolowski Konstantemu Zappasowi, jako jednemu z najzasłuższych greckich patriotów, i ztąd zachodzimy w niej portret Konstantego Zappasa, a w przedmowie następujące o rodzinie jego szczegóły: Rodzina Zappasów należała do rządu tych rodzin greckich, które przez swą cnotę, zslugi i patriotyzm dziecinnie sobie zdobywały uznanie i wdzięczność społeczeństwa. Ewangeliusz Zappas urodził się w mie-steczku Lambowo w Epirze. Gdy miał lat 20, wy-buchło w Epirze powstanie, a młody Ewangeliusz opu-ścił nauki i zacięgnął się w powstanie szereg, mar-ząc o niepodległości swego rodzinnego kraju. Brał on udział we wszystkich ważniejszych potyczkach, a imię jego z chwałą było wspomnane w dziennych rozkazach. B. haterstwo Greków zadziwiło Waszodę cały, jednakże wskutek niepowodzeń ograniczono oni zostali na mały kraj, a Epir, Tessalia, Macedonia i Tracja, przesiąknie krwią grecką, Turkom przypadły w udziale.

Teraz na inem polu zaczęła się walka chrześci-ństwa z muzułmanizmem, walka o pierwszeństwo cy-wilizacyi zachodniej przed wschodnią i w tej to walce Ewangeliusz utrwalił swoje nazwisko na długie czasy w pamięci rodaków. Widząc, że kraj jego rodzinny jęczy w turekcyj niewoli i że w nim życia i mienia pewnym być nie można, przesiedlił się do Rumunii, gdzie osiadł w rodzinnym majątku „Brostonia” i tu zaczął pracę około podniesienia rolnictwa i przem-yślu.

Siedziba Zappasów i jej otoczenie szczególne wra-żenie robią na Europejczyku z Zachodu. Mianowcy poza Bukaresztem żyłna pola kukurudziane, najży-wniejsze, jakie Rumunia posiada, staje wędrowiec na-przeciw prawdziwej waronli, z którą kontrast stano-wiły tylko przepyszne ogrody i słońca w greckich kostiumach. W połrodku zabudowan znajduje się pa-lace, uroczą rezydencyę, niemającą już nic wspólnego z warownią, a w niewielkiej od niego odległości fa-tryki, przypominające, że to przybytek pracy. — Widok ten tłumaczy nam już w głównych zarysach historyę rodziny Zappasów. Po bohaterich czynach na polu bitwy nastąpiła praca na polu ekonomicznem, prowadzona rozumnie i racjonalnie, przynosząca ol-brzymie dochody z iscie książęcej fortuny. Postęp na polu rolnictwa udzielał szerokiej okolicy, a w ten sposób Zappas wywodził się Rumunii za udzieloną mu gościnność.

Brostonia była wniejśniona przez samego Ewange-liusza Zappasa i w niej pracując, dorobił on się tej olbrzymiej fortuny, jaką przy śmierci zostawił; a ja-

kie jego praca zyskała uznanie najlepszym jest do-wnoem, że zwazowo jego weszło w przytuloie na oznaczenie wzorowego rolnika. Pomimo tego żył on jednak nadzwyczaj skromnie, a swych dochodów uży-wał przeważnie na dobroczynne i humanitarne cele. Pozostawił szkoły męskie i żeńskie najpierw w swem mieście rodzinnem Lambowo, a potem w całym Epi-rze, i utrzymywał biednych młodzieńców, którzy nie mieli środków do pobierania nauk. Koroną zaś jego działalności było powołanie w Atenach do życia dawnych igrysk olimpijskich. Wiadząc, że pierwszym warunkiem do dzwignięcia kraju z upadku jest za-pewnienie mu ekonomicznego rozwoju, starał się Zap-pas o podniesienie przemysłu w Grecyi i wybudował w Atenach wspaniały pałac, w którym miały się co 4 lata odbywać przemysłowe wystawy. Usiłowania jego obfity plon wydały, gdyż po latach dziesięciu setki fabrycznych kominów wznieosno w Grecyi i tysiące rąk znalazło sposob do życia.

Umierając w r. 1865, pozostawił Ewangeliusz Zap-pas swoją olbrzymią fortunę swemu bratankowi Kon-stantemu, poleciwszy mu nadal rozpocząć działalność na polu ekonomicznem, a rządowi greckiemu przekazał 20 milionów franków. Wywdzięczając się Rumu-nii za gościnność, zapisał 3.000 dukatów rocznej renty na nagrody za dzieła literackie w Rumunii, a przedewszystkiem za napisanie słownika i gramatyki rumuńskiej.

Konstanty Zappas nmaił się utrzymać na piedestalu, jaki mu strygi jego wystawił. Sam ograniczył swoje potrzeby do najskromniejszych wymagań, a wszystkołożył na podniesienie przemysłu i oświaty; głównie jego dziełem było założenie znakomitego pensjonatu żeńskiego w Konstantynopolu, zwanego „Zappion”, który uposzył w 40.000 franków rocznego dochodu.

Takimi byli ludzie, których fortuna wywołala po-ważny konflikt, zaciekawiający polityków całej Europy.

— Przybyli do Krakowa: Grand Hotel: Hen-ryk hr. Bellegard z Wiednia; Jan Gerante, kupiec z Wrocławia; Józef Schaff, adwokat ze Lwowa; Szymon Horowitz, adwokat ze Lwowa; Dr Natan Loewenstein, adwokat ze Lwowa; Natan Majer, oby-wateł ze Lwowa; Karol Gellerins, kupiec z Wiednia. Hotel Saski: Gustaw Hinzinger, notaryusz z Tarnobrzegu; Karol Chwałbóg, obywatel z Tarnowa.

Hotel Drezdeński: Fryderyk Wurzinger, kupiec z Norymbiergi; Ernest Kahl, kupiec z Wrocławia; X. Stanisław Boczar, proboszcz z Biedziędza.

Hotel Krakowski: Władysław Pohorzecki, oby-wateł z Królestwa Polskiego.

Hotel Pollera: P. Deskor, właśc. dóbr z San-cygnowia; Ludwik Nowomiejski, obywatel ziemski z Grodzienka; Franciszek Stan, kupiec z Wiednia; Jan Zaoral, mechanik z Przerowa; Maurycy Futrowski, prawnik z Rzeszowa.

Hotel Europejski: Maurycy Jarozyński, oby-wateł ze Lwowa.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 29 b. m.: *Sąsiedzi*, komedya w 4 ak-tach Michała Bałkownika.

W niedzielę 30 b. m. po raz 139: *Kościuszko pod Racławicami*, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Anczyca.

— Dnia 27 października pogoda; termometr od -1.1 doszedł do +5.6 C. Barometr opada; o godz. 7-mej rano dnia 28 października stan jego był 747.7 mm., termometru —1.9 C. Wiatr północny.

W sobotę dnia 29 października: św. Narcyza b. i Euzebii p.

Dział ekonomiczny.



